

Kwoka

Proszę pana, pewna kwoka
Traktowała świat z wysoka
I mówiła z przekonaniem:
„Grunt to dobre wychowanie!”

Zaprosiła raz więc gości,
By nauczyć ich grzeczności.

Osioł pierwszy wszedł, lecz przy tym
W progu garnek stłukł kopytem.
Kwoka wielki krzyk podniosła:
„Widział kto takiego osła?!”

Przyszła krowa. Tuż za progiem
Zbiła szybę lewym rogiem.
Kwoka, gniewna i surowa,
Zawołała: „A to krowa!”

Przyszła świnia prosto z błota.
Kwoka złości się i miota:
„Co też pani tu wyczynia?
Tak nabłocić! A to świnia!”

Przyszedł baran. Chciał na grzędzie
Siąść cichutko w drugim rzędzie,
Grzęda pękła. Kwoka wściekła.
Coś o łbie baranim rzekła
I dodała: „Próżne słowa,
Takich nikt już nie wychowa,
Trudno... Wszyscy się wynoście!”
No i poszli sobie goście.

Czy ta kwoka, proszę pana,
Była dobrze wychowana?